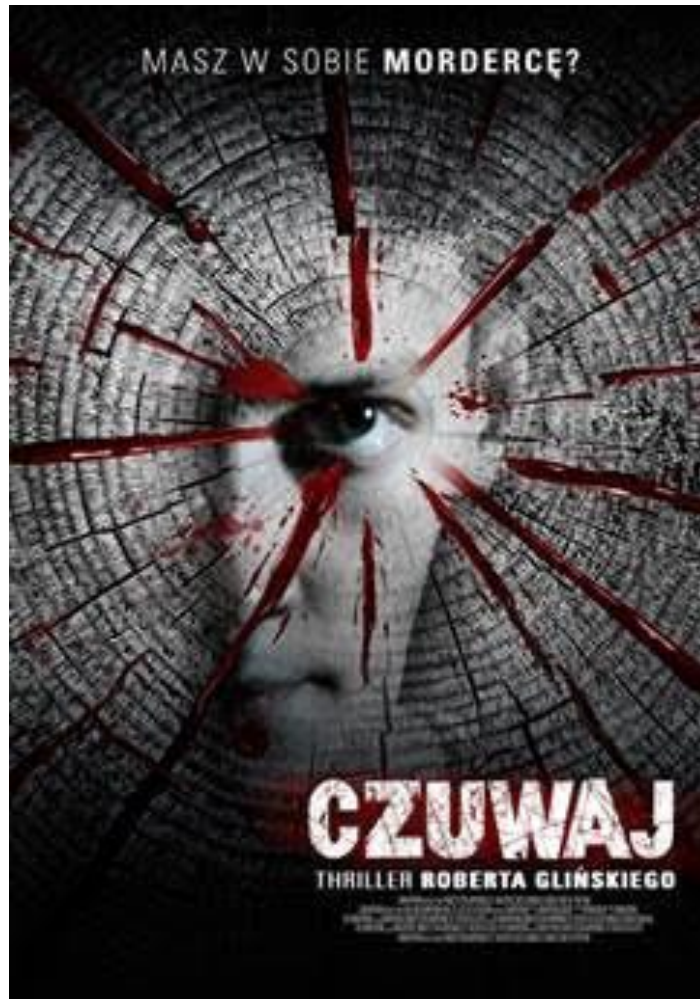




Przedstawia film:



CZUWAJ

Produkcja: Polska 2017

OBSADA

MATEUSZ WIĘCŁAWEK ... JACEK
MICHAŁ WŁODARCZYK ... PIOTR
JAKUB ZAJĄC ... NORBERT
MACIEJ MUSIAŁOWSKI ... TOMEK
MAGDALENA WIECZOREK ... EWA
ZBIGNIEW ZAMACHOWSKI ... POTOCKI
LESZEJ LICHOTA ... KOMENDANT
ARTUR BARCIŚ ... STRYJ

TWÓRCY

REŻYSERIA ... ROBERT GLIŃSKI
SCENARIUSZ ... DOROTA JANKOJC-PODDĘBNIAK, ROBERT GLIŃSKI
ZDJĘCIA ... ŁUKASZ GUTT psc
MONTAŻ ... MILENIA FIEDLER psm
MUZYKA ... ŁUKASZ TARGOSZ
KOSTIUMY ... ELŻBIETA RADKE, ZUZANNA GLIŃSKA
PRODUCENT ... WŁODZIMIERZ NIDERHAUS
KOPRODUCENT ... MARIUSZ ŁUKOMSKI

OPIS

Thriller rozgrywający się w świecie nastolatków ery internetu i mediów społecznościowych.

Dwie grupy młodzieży z odmiennych światów, reprezentujące dwa różne systemy wartości zostają postawione naprzeciw siebie na skutek ryzykownej decyzji dorosłych. To co miało być lekcją odpowiedzialności i tolerancji przeradza się w twardą walkę o przywództwo. Z jednej strony wiara w szlachetne ideały, a z drugiej brutalne prawo silniejszego.

Relacje między młodymi ludźmi stają się napięte; odizolowani od zewnętrznego świata, ujawniają swoje prawdziwe, szokujące oblicza.

To kolejny krok po „Sali samobójców” na drodze w poszukiwaniu prawdy o tym, co dziś kieruje wyborami młodych. Współczesna próba postawienia dramatycznych pytań w duchu słynnego „Władcy much”, którego bohaterowie stoją już u progu dorosłości.

DRESZCZOWIEC POKOLENIOWY

Dla Jacka, Norberta, Tomka i pozostałych młodych bohaterów dreszczowca „Czuwaj” świat rysuje się w ideologiczno-patriotycznych barwach hołdowania wartościom i bohaterskim postawom młodych ludzi, którzy w trakcie II wojny światowej poświęcali życie dla ratowania Polski przed wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym. Jako harcerze XXI wieku, czują się kontynuatorami dawnych tradycji, nie dostrzegają jednak, że otaczającego ich świata nie da się zamknąć w kilku prostych szufladkach ani opisać za pomocą czarno-białych podziałów na dobre – złe, słuszne – fałszywe, bohaterskie – tchórzliwe. Gdy w odseparowanym od znanej im cywilizacji łatwych rozwiązań obozie zostają skonfrontowani z arogancką młodzieżą z poprawczaka, która ma w głębokim poważaniu dawne ideały, ich zbudowany na nietrwałych fundamentach świat zaczyna się walić. Jedni są na tyle odporni psychicznie, by wytrwać napór ordynarności, w innych coś pęka. Być może już na zawsze. Dochodzi do pierwszej zbrodni...

Robert Gliński, jeden z najbardziej utytułowanych polskich filmowców, dwukrotny laureat Złotych Lwów Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, zaprasza widzów na wyprawę do jądra współczesnej młodzieżowej ciemności. Wchodząc w swoistą polemikę z „Cześć, Tereska” i „Świnkami”, swymi wcześniejszymi filmami opisującymi doświadczenia pokoleniowe Polek i Polaków, Gliński przedstawia niepokojącą wizję dzisiejszych młodych poszukujących desperacko wartości w świecie, któremu są całkowicie obojętni. „Czuwaj” to na poły realistyczna i pogłębiona psychologicznie, a na poły ubrana w atrakcyjne gatunkowe szaty opowieść o ludziach, którzy za bardzo chcą i zrobią wszystko, by udowodnić sobie oraz innym, że ich ideały i wzorce są lepsze, pełniejsze, wartościowsze. W głównych rolach wystąpili młodzi aktorzy Mateusz Więclawek, Magdalena Wieczorek, Jakub Zając i Michał Włodarczyk, których na drugim planie wspierali weterani polskiego kina, Zbigniew Zamachowski, Andrzej Mastalerz, Leszek Lichota oraz Artur Barciś.

Pragnąc połączyć w swoim najnowszym projekcie emocjonalność i wyrazistość najlepszych polskich dramatów z narracyjną oraz wizualną sugestywnością zachodnich konwencji gatunkowych, Robert Gliński zaprosił do współpracy zespół doświadczonych profesjonalistów polskiej branży filmowej. Za zdjęcia odpowiadał Łukasz Gutt, pięciokrotnie nominowany do głównych nagród Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych CAMERIMAGE, między innymi za „Ki” Leszka Dawida oraz „W ukryciu” Jana Kidawy-Błońskiego. Muzykę do „Czuwaj” napisał Łukasz Targosz, autor kompozycji do największych przebojów polskiego kina ostatnich lat, wliczając w to „Listy do M.” i „Planetę singli” Mitji Okorna, „Listy do M. 2” Macieja Dejcera oraz „Pitbull. Niebezpieczne kobiety” Patryka Vegi. Departamentem scenograficznym pokierowała Joanna Kaczyńska, nominowana do Polskiej Nagrody Filmowej „Orzeł” za „Wojnę polsko-ruską” Xawerego Żuławskiego i mająca na koncie między innymi „Essential Killing” i „11 minut” Jerzego Skolimowskiego.

Kostiumy zaprojektowała Elżbieta Radke, dwukrotnie nagradzana na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni: za „Łuk Erosa” Jerzego Domaradzkiego oraz „Tam i powrotem” Wojciecha Wójcika, we współpracy z rozpoczynającą dopiero karierę w polskiej branży Zuzanną Glińską. Film zmontowała weteranka Milenia Fiedler, uhonorowana między innymi na FPFF w Gdyni oraz Polską Nagrodą Filmową „Orzeł” za „Weisera” Wojciecha Marczewskiego. „Czuwaj” Roberta Glińskiego zostało wyprodukowane przez Włodzimierza Niderhaus'a oraz Wytwórnę Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, we współpracy z

Mariuszem Łukomskim i Monolith Films, a także przy współfinansowaniu ze strony Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Oficjalna premiera odbędzie się w trakcie 42. Edycji Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

SCENARIUSZOWA KONFRONTACJA

Pomysł na scenariusz filmu o grupie harcerzy, którzy zostają postawieni przed szeregiem moralnie niejednoznacznych sytuacji, z którymi nie są sobie w stanie poradzić, przyszedł Robertowi Glińskiemu do głowy po premierze „Kamieni na szaniec”, opowieści o trudnych doświadczeniach nastoletnich przyjaciół zmuszonych do dorastania w trakcie II wojny światowej. „Zjeździłem z tym filmem pół Polski i odbyłem wiele ciekawych spotkań z młodzieżą szkolną i licealną. Zauważyłem, że młodzi ludzie są zupełnie inni od tych sprzed 10-20 lat”, wyjaśnia Robert Gliński. „W latach 90. młodzież była pasywna, zagubiona, nie potrafiła znaleźć sobie miejsca. Pokazałem ich w filmie *Cześć Tereska*. Potem nastąpił okres, w którym doskonale wiedzieli, czego chcą, a mianowicie chcieli robić karierę, zdobywać pieniądze i pozycję życiową – o tym zrobiłem film *Świnki*. A teraz zauważyłem, że coraz więcej młodych ludzi szuka za wszelką cenę wartości – moralnych, duchowych, ideowych. O nich jest *Czuwaj*”.

Gliński, który swymi filmami zdefiniował postrzeganie różnic pokoleniowych we współczesnym polskim kinie, znajdując w kolejnych latach wielu naśladowców, zafascynował się taką życiową postawą. „Nieważne, czy ta młodzież jest silnie lewicowa, mocno prawicowa, oddana religii katolickiej czy jakiejś innej – chodzi o to, że pieniądze i kariera już tak do nich nie przemawiają. Szukają na różny sposób ujęcia dręczącej ich potrzeby wpisywania się w wyraziste kategorie moralne, duchowe czy nawet estetyczne”, dodaje reżyser, który w spotkaniach z młodzieżą dostrzegł także tendencję do kurczowego trzymania się wyznawanych wartości i preferowania prostych podziałów. „Ci młodzi ludzie układają świat wokół siebie, pod własne wartości, i są święcie przekonani, że to jedyna słuszna droga, że mają zawsze rację. Stąd pomysł, żeby osadzić akcję w środowisku harcerskim, w którym istnieje krystaliczny podział na dobro i zło, a także potrzeba oddania czci ikonom powstania warszawskiego, których poświęcenia bohaterowie mojego filmu do końca nie rozumieją, bo mają własną jego wizję”.

„Pomyślałem sobie, że warto pokazać, jak ta młodzież funkcjonuje, jak buduje swój świat, bo za 10-15 lat pojawi się wysyp innych postaw, o których warto będzie opowiedzieć”, mówi reżyser „Czuwaj”. Opierając się na własnych obserwacjach i refleksjach na temat zmieniającego się oblicza ludzkiej natury, Robert Gliński napisał treatment, zawierając w nim całą problematykę moralną, o której pragnął opowiedzieć. Ostateczną wersję tekstu pisał natomiast we współpracy ze swoją byłą studentką Dorotą Jankojć-Poddębniak, dotychczas scenarzystką telewizyjną, dla której „Czuwaj” to debiut w pełnometrażowym kinie fabularnym. „Nie inspirowałem się żadnymi artykułami ani prawdziwymi wydarzeniami, nie chciałem też nawiązywać do Szarych Szeregów ani żadnych współczesnych formacji harcerskich. *Czuwaj* to mój autorski pomysł, który ubraliśmy wraz z Dorotą w atrakcyjną dla widzów formę thriller”.

MŁODZI KONTRA MŁODZI

Wszystko zaczyna zmierzać w złym kierunku, gdy do zastępu nastoletnich harcerzy, którzy przyjechali w sam środek lasu, by na łonie natury wyciszyć się od zgiełku współczesnego świata i oddać hołd młodym bohaterom z czasów powstania warszawskiego, dokooptowana zostaje grupka „trudnej młodzieży” z poprawczaka. Założenie jest proste: chłopaki, którzy wyciągnęli w życiu dłuższą słomkę, mają pomóc swoim biedniejszym, zmaltretowanym przez los rówieśnikom. Otoczyć ich koleżeńską opieką, wesprzeć dobrym słowem, opowiedzieć o wyznawanych ideałach, nauczyć przydatnych umiejętności. Teoria nie przechodzi jednak w praktykę, gdyż młodzi mężczyźni prezentują diametralnie odmienne systemy wartości, których nie da się pogodzić w ciągu kilku dni spędzonych w leśnej głuszy. Od pierwszych minut dochodzi do niepokojących konfliktów i pokazów siły, jakby pomiędzy chłopakami wywiązał się jakiś prymitywny rodzaj rywalizacji o przywództwo w stadzie i miano samca alfa. Gdy dochodzi do tajemniczej zbrodni, w obozie zaczynają puszczać hamulce moralne...

Robert Gliński zdawał sobie sprawę, że w przypadku „Czuwaj” kluczem do sukcesu będzie znalezienie odpowiednich młodych aktorów, którzy będą w stanie zyskać sympatię widzów i jednocześnie ukazać skomplikowaną psychikę oraz mroczniejsze oblicza swoich postaci. Po wielu castingach zdecydował się na trójkę relatywnych debutantów, Mateusza Więclawka, Jakuba Zajęca i Magdalenę Wieczorek, oraz grającego w filmach i serialach od dziecka Michała Włodarczyka, który jednak dopiero teraz zaczyna wypływać na szersze aktorskie wody. Cała czwórka spisała się na medal, tworząc grupę szalenie niejednoznacznych bohaterów, którzy wciągają publiczność w ekscytującą filmową grę w kotka i myszkę, mimo że nie do końca wiadomo, kto jest w tej sytuacji kotkiem, a kto myszką.

Lider

W postać oboźnego Jacka, który prowadzi obóz, czuwa nad dyscypliną oraz porządkiem codziennych zajęć, wcielił się Mateusz Więclawek. Młody aktor zadebiutował w kinie główną rolą męską w „Obietnicy” Anny Kazejak, a później imponował między innymi w „Prostej historii o morderstwie” Arkadiusza Jakubika oraz serialu „Belfer” Łukasza Palkowskiego. W kontekście „Czuwaj” najważniejsza okazała się natomiast mała rólka w „Kamieniach na szaniec” Roberta Glińskiego. „Był wtedy jeszcze przed maturą, ale mimo, że miał do zagrania tylko mały epizod, dobrze wykorzystał swój czas ekranowy”, wspomina Robert Gliński. „Zapamiętałem go. A później, gdy zdał na Wydział Aktorski do Szkoły Filmowej w Łodzi, gdzie wykładałem na Reżyserii, obserwowałem Mateusza, jak się rozwija, jak robi się coraz bardziej prawdziwy przed kamerą, jak potrafi pokazać emocje, tajemnicę, uczucia”, dodaje reżyser „Czuwaj”.

Jacek wyrasta na głównego bohatera „Czuwaj”, jego oczyma obserwujemy większość wydarzeń, jemu kibicujemy, mimo że od pewnego momentu oczywiste staje się, że chłopak zaczyna popadać w swoistą obsesję. „Jacek ma bardzo poukładany świat, wie, co jest dobre, a co złe. Gdy zaczyna funkcjonować jako śledczy–amator, gdy szuka winnego morderstwa, jego przekonania stają się przeszkodą, nie pozwalają mu spojrzeć na otaczającą go rzeczywistość obiektywnie”, wyjaśnia Robert Gliński. „Szuka na siłę dowodów winy, a gdy myśli, że je znalazł, wydaje mu się oczywiste, że trzeba winnego ukarać. A to nie jest wcale takie proste...”, kontynuuje reżyser „Czuwaj”, który przed zatrudnieniem Mateusza Więclawka zweryfikował jeszcze swoją decyzję na castingu, gdzie aktor potwierdził niezaprzeczalny talent. „Myślę, że

Mateusz zagrał wspaniale – delikatnie, bez szarżowania, a jednocześnie tak, że rozumiemy i lubimy bohatera. Jest prawdziwy w swoich emocjach. Wierzymy w jego Jacka”.

Piękna

Nie tylko „trudna młodzież” z poprawczaka destabilizuje życie w obozie harcerskim. Jest jeszcze Ewa, piękna, młoda dziewczyna, która zaczyna prowadzić obozowe ambulatorium, służąc chłopcom wiedzą medyczną i ciepłym uśmiechem, a także budząc w nich emocje, o których chcieliby zapomnieć w leśnej gęstwinie. Obecność atrakcyjnej kobiety miesza dodatkowo w głowie Jackowi. W Ewę wcieliła się Magdalena Wieczorek, dla której „Czuwaj” jest debiutem w pełnometrażowym filmie fabularnym. „Dosyć długo szukałem tej dziewczyny, bo na początku chciałem, żeby ona była starsza od chłopców, żeby miała dwadzieścia kilka lat. Przymierzałem do tej roli wiele wspaniałych aktorek, ale było w tej relacji coś nieprawdziwego, sztucznego”, mówi Robert Gliński. „Uznałem, że Ewa powinna być jednak blisko wiekowo do reszty postaci. Magda, która również studiuje w Łodzi, okazała się idealną kandydatką do tej roli. Zachwyliła nas wszystkich naturalnością na castingu”.

Bestia

Każda grupa ma swojego przywódcę. W przypadku chłopców z poprawczaka jest nim Piotr, arogancki i agresywny młody kibol, któremu nie w głowie harcerskie ideały. Od początku między nim a Jackiem mocno iskrzy, a ich testosteronowa wojna przekłada się również na Ewę, do której obaj się na różne sposoby zalecają. W Piotra wcielił się Michał Włodarczyk, który zagrał między innymi w „Lejdis” Tomasza Koneckiego, „Powidokach” Andrzeja Wajdy” i serialach „Na Wspólnej”, „Londyńczycy” i „Plebania”. „Michała wypatrzyłem w *Luksusie*, filmie dyplomowym mojego studenta z Łodzi, Jarka Sztandery. Wtedy to był taki mały aniołek z blond lokami, ale miał już charakterek. Przy okazji castingu do *Czuwaj* zacząłem się zastanawiać, co z niego wyrośnie”, wspomina Robert Gliński. „Okazało się, że zachował wrodzoną prawdę przed kamerą. Michał rozrósł się fizycznie, uprawia sporty walki. Zatrudniłem go bez wahania. Zastanawiałem się co prawda, czy nie jest dla Jacka zbyt silnym przeciwnikiem, ale obożny ma przecież moc duchową. Na planie Michał i Mateusz świetnie potrafili zagrać zmieniającą się między chłopakami równowagę sił”.

Niepozorny

Czwórkę kluczowych młodych bohaterów „Czuwaj” zamyka Norbert, kolejny nastoletni harcerz o jasno ustalonym systemie wartości oraz przekonaniach, które potrafią przesłaniać zdrowy rozsądek. Norbert nie jest jednak ani tak lubiany, ani szanowany jak Jacek, którego chłopak postrzega jako kogoś w rodzaju swego idola. W tę postać wcielił się student Wydziału Aktorskiego Szkoły Filmowej w Łodzi Jakub Zając, który pokazał się z dobrej strony już w zeszłorocznym serialu „Belfer” Łukasza Palkowskiego, ale tak naprawdę dopiero rok 2017 będzie dla niego przełomowy – a to za sprawą ról w „Czuwaj” Roberta Glińskiego oraz „Najlepszym” Łukasza Palkowskiego. „Jakub także przeszedł przez sito castingu. Niesie w sobie delikatność i niewinność, która sprawia, że Norberta nie da się nie lubić”, informuje Robert Gliński. „Ma wygląd pucołowatego, grzecznego chłopczyka, bardzo ciepłego i naiwnego, ale gdy przychodzi co do czego, potrafi pokazać pazury”.

Drugi plan

Na planie młodym aktorom partnerowali weterani polskiej branży, których obecność pozwala w „Czuwaj” na chwile refleksji i zastanowienia nad ekranowymi wydarzeniami. W policjanta

prowadzącego śledztwo w sprawie morderstwa wcielił się Zbigniew Zamachowski. Księża, który przyjeżdża na chwilę do obozu i wyjaśnia nastoletnim bohaterom, że nie wszystko jest w życiu czarno-białe, a świat polega raczej na różnych odcieniach szarości, zagrał Artur Barciś. W krążącego po otaczających obóz lasach przestępcę wcielił się Andrzej Mastalerz. A komendanta, przełożonego Jacka, zagrał Leszek Lichota. W drugoplanowych rolach harcerzy pojawia się również wielu naturšczyków. „Kręciliśmy na Kaszubach, koło Kościerzyny. Tamtejsi mieszkańcy bardzo nam pomagali, daliśmy ogłoszenie o castingu na mniejsze role i wybraliśmy grupkę chłopaków, którzy okazali się bardzo zdyscyplinowani i pięknie się z nimi pracowało”, wspomina Robert Gliński. Trzeba dodać, że tę naturalność czuć na ekranie.

KINO GATUNKOWEGO NIEPOKOJU

Robert Gliński nie chciał, żeby mimo gatunkowych konotacji emocjonującego thrillera jego najnowszy film wydawał się publiczności oczywisty, przewidywalny. Zaplanował więc z autorem zdjęć Łukaszem Guttem niekonwencjonalną stronę wizualną, która podkreśla zarówno nieoczywistość opisywanych wydarzeń, jak i emocjonalność poczynań głównych bohaterów. „Ten film jest nieco postmodernistyczny, ma kilka stylistyk”, mówi z uśmiechem Robert Gliński. „Z jednej strony jest prawdziwy, realistyczny, prawie paradokumentalny – sceny są kręcone z ręki, ruch kamery jest żywy, energiczny, opisuje ten świat dość ekspresyjnie”, wyjaśnia reżyser „Czuwaj”. „Ale z drugiej strony jest wiele momentów, które mają spokojniejszą tonację i są kręcone dłuższymi ujęciami. Buduje to tajemnicę, która zakradła się wraz z bohaterami do tego lasu. Bo wszystko co widzimy jest tylko pozornie oczywiste, a tak naprawdę w powietrzu wisi jakieś zagrożenie, które wpływa na serca i umysły bohaterów”.

Elementem gatunkowym jest zdecydowanie sposób ukazywana technologii, która jest traktowana przez bohaterów jako narzędzie do zapisywania i odczytywania otaczającego ich świata, ale tak naprawdę potrafi w niewłaściwych rękach służyć do wypaczania rzeczywistości. „Sporo ujęć w filmie jest kręconych kamerą cyfrową, która należy do harcerzy i ma służyć dokumentacji obozowego życia. To subiektywne spojrzenie chłopców na otaczający ich świat, wydaje się być neutralne. Odgrywa zasadniczą rolę w wątku fabularnym, bo zapis kamerki cyfrowej to dowody winy. Pozorne dowody, trzeba dodać”, sugeruje Robert Gliński. „Ten obóz to pewna metafora państwa. Ci chłopcy stworzyli wokół siebie autorski model społeczności, z konkretną hierarchią i zależnościami. W tej zamkniętej enklawie społecznej jej członkowie określają wartości i zasady funkcjonowania, i tylko oni mogą je modyfikować. Kamera i komórki stanowią ich narzędzia kontroli nad rzeczywistością. Nie zdają sobie tylko sprawy, że technologia w starciu z przewrotnością ludzkiej natury przegrywa”.

Jednocześnie „Czuwaj” nawiązuje mimo całej swojej gatunkowej atrakcyjności do klasyki polskiego kina. „Głównym tematem filmu jest relatywizm moralny. Podział na dobro i zło jest zawsze względny. Osądy moralne często zależą od osób, grupy czy okoliczności. Nie chciałem, żeby mój film był kojarzony z kinem moralnego niepokoju, ale są w nim subtelne cytaty, odniesienia do Kieślowskiego, do *Dekalogu*. Na przykład księża gra Artur Barciś, który mówi Kieślowskim”, wyjaśnia Robert Gliński. „Wydawało mi się, że to dobry wytrych, który nie będzie przestaniął tego, co gatunkowo w filmie najważniejsze – konstrukcji thrillera z dreszczykiem emocji”, dodaje reżyser „Czuwaj”. „Mamy klarowną strukturę narracyjną, trzy

akty, odpowiednio usytuowane punkty zwrotne, suspens, bohatera z wyraźnym celem działania. Będzie to dla widza czytelny zabieg, że nie opowiadam bajeczki o harcerzach, którzy pomagają przechodzić staruszkom przez ulicę, lecz że jest to historia o intrygujących postawach, trudnych emocjach i prawdziwych namiętnościach”.

NA MIEJSCU WIDZA

Najnowszy film Roberta Glińskiego oferuje widzowi ekscytującą przygodę na pograniczu prawdy i fikcji, łączącą narracyjną precyzyjność zachodniego kina gatunkowego z zanurzoną w polskiej współczesności refleksją nad mentalnością i postawami dzisiejszych młodych ludzi. „Czuwaj” nie próbuje jednak generalizować i przyczepiać wszystkim niewygodnych łatek. Historia snuta przez Roberta Glińskiego wychodzi także z pytaniami do starszych widzów, skłaniając do zastanowienia nad współczesną rzeczywistością. Choćby nad tym, czy świat, który zbudowaliśmy młodemu pokoleniu, jest światem, w którym sami chcielibyśmy dorastać?